

5. Niedziela Zwykła – Rok A 9 lutego 2020 r.

Refleksja

„Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi”.

Przez chrzest staliśmy się Chrystusowi. On nas obdarował nowym życiem. Łaska chrztu pozwala nam w spotkaniu z innymi, nawet w środowisku trudnym, zachować tożsamość ucznia. Dzięki temu możemy wyraziście ukazywać odmienny od współczesnych sposób myślenia i życia. Słowo Boże uczy nas, w jaki sposób poznawać wolę Bożą i wybierać „co jest dobre, co Bogu miłe i co doskonałe”. A to z kolei pomaga w zachowaniu otrzymanego depozytu wiary, który wskazuje na świętość jako drogę pełnego rozwoju człowieczeństwa i chrześcijaństwa. A świętość chroni przed wyborem miernoty i konformizmu, aby płynąć z prądem powierzchownych mód i przyzwyczajzeń.

Uczniowie Jezusa, otrzymując chrzest, stają się uczestnikami przymierza z Bogiem, które trwa wiecznie. Są bardzo wartościowi i pożyteczni dla świata, gdyż niosą w sobie „smak” Jego nauki, potwierdzając jej moc własnym życiem. Jest to, jak naucza św. Paweł, „ukazywanie ducha i mocy”, aby wiara „opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej”. Uczniowie Jezusa muszą wciąż pielęgnować posiane w sobie słowo Boże, aby nie utracić „smaku” – zdolności dawania świadectwa. Chrześcijanie nie żyją bowiem wyłącznie dla siebie, ale przede wszystkim dla innych. Aby dać się prowadzić światłu Chrystusa, powinniśmy nasz rozwój duchowy podporządkować Dobrej Nowinie. Kiedy zagłębialiśmy się w lekturę Słowa życia, ładujemy duchowe akumulatory, dostrzegamy w świecie ślady Bożej obecności i realizujemy swoje życiowe powołanie. Nasz świat staje się przeniknięty światłem samego Chrystusa. Wpatrzeni w Chrystusa czerpiemy ze źródła i sami stajemy się „światłem świata”. Pełniąc dzieła miłosierdzia na wzór Chrystusa, stajemy się „solą ziemi”.

Nasza życiowa wspólnota z Chrystusem będzie owocować w codzienności postaw, myśli i pragnień. A to pokaże, czy jesteśmy jedynie sympatykami Chrystusa, przez zmiękczenie ewangelicznych zasad czy autentycznymi chrześcijanami.

ks. Leszek Smoliński

Złota myśl tygodnia

Podstawowymi czynnikami dla wszystkich form miłości są: troska, poczucie odpowiedzialności, poszanowanie i poznanie (*Erich Fromm*).

Na wesoło

Ksiądz na lekcji religii mówił jak ważne jest zamawianie Mszy Świętych za bliskich zmarłych. Nagle zgłasza się jeden z uczniów:

– Proszę księdza, moja babcia powiedziała, że jeśli dziadek jest w niebie, to mu już nie trzeba. Jeśli w piekle, to mu nic nie pomoże, a jeśli w czyścicu, to babcia powiedziała, że dziadka dobrze zna i wie, że wytrzyma.

Mały Szkot prosi tatę:

– Tato, kup mi bilet na karuzelę.

– Cicho, Józiu – odpowiada ojciec – Nie wystarczy ci, że Ziemia się kręci?

Patron tygodnia – bł. Józef Eulalio Valdés, zakonnik – 12 lutego

Józef urodził się 12 lutego 1820 roku na Kubie. Miesiąc później został oddany do sierocińca. Wychowany w surowych warunkach, zachował pogodę ducha i serdeczność dla innych. Jako bardzo młody chłopiec oddawał się opiece nad chorymi, ofiarami epidemii cholery, która miała miejsce w 1835 roku.

Odczytawszy w głębi swojego serca głos powołania, wstąpił do Zakonu Szpitalnego - bonifratrów. Przez kolejne 54 lata życia, aż do chwili śmierci, posługiwał w szpitalu jako usłużny i życzliwy pielęgniarz, później jako lekarz-chirurg. Zawsze z oddaniem wykonywał swoją pracę. Zajmował się biednymi i osobami z marginesu, troszcząc się o ich stan zdrowia, zapewniając wsparcie i pomoc materialną oraz duchową.

Brat Józef Eulalio udowodnił swoje wielkie oddanie chorym, kiedy kubańscy przywódcy wydali dekrety delegalizujące działalność zakonów w całym kraju. Pomimo tych wydarzeń pozostał wierny swoim przekonaniom i głosowi powołania, nie pozostawiając szpitala i nie opuszczając chorych, których nazywał swoimi braćmi i siostrami. Posiadał szczególny dar rozwiązywania problemów i sporów rodzinnych.

Zmarł 7 marca 1889 roku w Camaguey. Beatyfikowany został na Kubie w Camaguey przez kard. José Saraiva Martinsa w dniu 29 listopada 2008 r.

Opowiadanie

Słoik

Pewnego razu nauczyciel wszedł do klasy, niosąc szklany słoik do przechowywania produktów spożywczych. Postawił go na biurku, a sam schylił się pod blat i wyciągnął stamtąd około dziesięciu kamieni o nieregularnych kształtach. Każdy z nich osobno zaczął ostrożnie wkładać do słoika. Kiedy już go napełnił i więcej kamieni się nie mieściło, zapytał klasę:

- Czy słoik jest pełny?

- Tak – odpowiedzieli wszyscy.

- Czyżby?

Ponownie pochylił się do się i spod słoika wyjął pudełko ze żwirem. Zaczął wsypywać do słoika żwir, lekko potrząsając naczyniem, tak aby drobne kamyczki mogły wypełnić przestrzeń pomiędzy kamieniami. Ponownie zadał pytanie:

- Czy teraz słoik jest pełny?

Klasa już zrozumiała.

- Prawdopodobnie nie – odpowiedział ktoś.

- Dobrze – powiedział nauczyciel.

Znowu pochylił się i spod biurka wyjął wiaderko z piaskiem, który wsypał do słoika, wypełniając pozostałą wolną przestrzeń. I znowu spytał:

- A czy teraz słoik jest pełny?

- Nie! – chóralnie odpowiedziała cała klasa.

- Dobrze – odpowiedział nauczyciel.

Wyciągnął dzbanek z wodą i wlał ją do słoika, napełniając go po brzegi.

- Co to wszystko oznacza? – zapytał na koniec

Natychmiast podniosła się jedna ręka:

- To znaczy, że nieważne, jak pełny jest twój kalendarz, bo jeśli solidnie pracujesz, zawsze znajdziesz trochę czasu na dodanie czegoś jeszcze!

- Nie. Historyjka ta uczy innej prawdy: jeśli kamieni nie włożysz na samym początku, to nie włożysz ich nigdy.

Jakie są „kamienie” twojego życia? Włóż je do słoika jako pierwsze.

Nauczanie papieskie o Eucharystii

„Dar wzajemnej miłości między żywymi czerpiący tyle siły i pomnożenia z Sakramentu eucharystycznego, spływa na wszystkich głównie mocą ofiary, która dosięga wszystkich w Świętych Obcowaniu. Jak wiadomo każdemu, Świętych Obcowanie jest wzajemnym dzieleniem się pomocą, prześlągnięciem, modlitwami, dobrymi czynami jakie są udziałem wiernych, którzy osiągnęli już ojczyznę niebieską, z tymi, którzy są skazani na ogień czyśćcowy, oraz tymi, którzy jeszcze na ziemi pielgrzymują do nieba. Wszyscy zaś łączą się w jedną społeczność, której Głową jest Chrystus a czynnikiem ożywiającym miłość” (Leon XIII).